

POSTANOWIENIE

Dnia 19 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **Z. P.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia czynu z art. 231 § 1 k.k. w zw.

z art. 183 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 19 października 2023 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego
od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 4 października 2022 r., sygn. akt IV Ka 449/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 21 czerwca 2022 r., sygn. akt II K 1066/20

postanowił:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. zasądzić od oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego W. B.
na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania
kasacyjnego.**

[SOP]

UZASADNIENIE

Oskarżyciel posiłkowy (subsydiarny) W. B. oskarżył Z. P. o to, że w okresie od 31 lipca 2015 r. do 18 marca 2016 r., będąc odpowiedzialnym i zobowiązanym z racji pełnionej funkcji - Kierownika Referatu Dróg Wydziału Gospodarki Komunalnej i Transportu Publicznego Urzędu Miasta [...] do podejmowania działań

administracyjnych i organizacyjno-technicznych w celu likwidacji zagrożeń środowiska, m. in. w postaci składowania odpadów niebezpiecznych, nie dopełnił wynikających z tego tytułu obowiązków i nie doprowadził przy pomocy dostępnych mu środków prawnych i administracyjnych do wyegzekwowania likwidacji nielegalnego składowiska odpadów, w tym odpadów niebezpiecznych z terenu działek o nr ewidencyjnym [...] i [...] przy ul. [...] w [...], czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 183 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 21 czerwca 2022 r., sygn. akt II K 1066/20, uniewinnił Z. P. od popełnienia zarzucanego mu czynu i kosztami procesu obciążył oskarżyciela subsydiarnego.

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucając obrazę przepisów postępowania (art. 7 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawą wyroku, wniósł o jego zmianę poprzez uznanie Z. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 4 października 2022 r., sygn. akt IV Ka 449/22 zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, przy czym w uzasadnieniu wskazał m.in. że autor apelacji (podmiot fachowy) nie uwzględnił, iż zgodnie z treścią art. 454 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego W. B. Orzeczeniu zarzucił rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

„1. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., w zw. z art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez powierzchowną i niepełną kontrolę odwoławczą i w konsekwencji nierozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego zawartych w pkt 2 oraz w pkt 4,

2. zaniechanie ustosunkowania się do zarzutów i argumentacji zawarte w art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w dowolnym i nieuwzględniającym całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez całkowicie (tak w oryginale – uw. SN) pominięcie przy ustalaniu podstawy faktycznej wyroku okoliczności prowadzących do odmiennych wniosków,

3. rażące naruszenie prawa procesowego, a to obrazę art. 193 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nieuprawnione przyjęcie, iż prace związane z zasypywaniem stawu i jego okolicy stanowiły samowolę budowlaną, podczas gdy z dokumentów zgromadzonych i ujawnionych w trakcie postępowania sądowego w tym stanowiska Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego wynika, że tego rodzaju prace nie stanowią robót budowlanych w rozumieniu ustawy Prawo budowlane (art. 3 pkt 7). Potwierdzeniem tego jest pismo Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z dnia 5 stycznia 2017 r. sygn. [...],

4. rażące naruszenie prawa procesowego, a to obrazę art. 167 § 1 k.p.k. w zw. z art. 433 k.p.k. poprzez przyjęcie, że opinia biegłego z dziedziny chemii i inżynierii ochrony środowiska jest kompletna, wyczerpująca i rzetelna i jednoznacznie wynika z niej, iż na podstawie uzyskanych badań nie potwierdzono, aby doszło do zanieczyszczenia gleby związkami ropopochodnymi jak wskazano w prywatnej opinii, podczas gdy opinia opiera się na błędach dotyczących miejsca, metodyki i prawidłowości poboru próbek gleby, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia, że nie doszło do zasypania zastoiska wodnego różnego rodzaju, w tym destruktem asfaltowym. Błędy i wątpliwości co do wartości dowodowej wykonanej opinii znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków przesłuchanych w postępowaniu przygotowawczym L. R., A. B. i A. P., a przede wszystkim P. W.. Przesłuchania wymienionych świadków nie tylko nie rozwiąły wątpliwości w zakresie prawidłowości pobrania próbek gleby do badań, ale potwierdziły, że próbki zostały pobrane z niewłaściwych miejsc, głębokości, losowo bez uwzględnienia informacji wskazywanych przez pokrzywdzonego,

5. rażące naruszenie prawa procesowego, a to obrazę art. 170 § 1 i 2 k.p.k. poprzez bezzasadną akceptację braku ustosunkowania się do wniosku dowodowego oskarżyciela subsydiarnego o przeprowadzenie dowodu z nowej

opinii biegłego z dziedziny chemii i inżynierii ochrony środowiska i toksykologii sądowej, opinia nowego biegłego mogła mieć doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

6. rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 457 § 3 k.p.k. która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez nieustosunkowanie się, w sposób spełniający minimalny standard procesowy, w uzasadnieniu Sądu Odwoławczego do zarzutów i wniosków zawartych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego”.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty, autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego w nim w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, nadto o zasądzenie (wypada przyjąć, że na rzecz oskarżyciela subsydiarnego) kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Analiza sprawy prowadzi do wniosku, że kasacja jest oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że zasadniczym powodem uniewinnienia przez Sąd pierwszej instancji Z. P. od popełnienia zarzucanego mu czynu było ustalenie, że oskarżony, pełniąc funkcję kierownika Referatu Dróg Wydziału Gospodarki Komunalnej i Transportu Urzędu Miasta [...], w zakresie swoich obowiązków nie miał podejmowania działań zmierzających do likwidacji zagrożeń środowiska, w tym polegających na składowaniu odpadów w miejscu do tego nieprzeznaczonym. Tego rodzaju sprawy pozostawały w gestii Wydziału Ochrony Środowiska wspomnianego Urzędu, w konsekwencji chybione było oskarżenie Z. P. o niedopełnienie obowiązków, w szczególności w zakresie likwidacji nielegalnego składowiska odpadów, oparte na nieprawdziwej tezie, że jako kierownik Referatu Dróg był zobowiązany o podejmowania działań administracyjnych i organizacyjno-technicznych w celu likwidacji zagrożeń środowiska. Ustalono również, że chociaż po zgłoszeniu sprawy przez W. B. w Urzędzie Miasta, Z. P. zlecono jej przeanalizowanie i wyjaśnienie, to finalnie została ona przekazana według właściwości Wydziałowi Ochrony Środowiska, jak też

Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego, które to organy dalej prowadziły sprawę i wydawały stosowne decyzje. Mając to na uwadze, Sąd meriti zauważył, że wskazanie jako oskarżonego Z. P. jawi się jako całkowicie przypadkowe wybranie osoby, która była autorem jednego pisma, podpisanego przez przełożonego. Sam oskarżyciel subsydiarny w swoich zeznaniach podał, iż „oczywiście, że odpowiedzialność ponosi osoba, która podpisuje. Do końca nie miałem rozeznania, kto naprawdę rządzi w tym wydziale, a/o skierowałem przeciwko P., bo on był najbardziej zaangażowany w tą sprawę”. Sąd stwierdził również, że „nie kwestionuje zaangażowania Z. P. w sprawę (...), jednakże nie miał on środków i kompetencji aby zająć się sprawą odpadów”. Niezależnie od tego Sąd Rejonowy ustalił, że chociaż określona osoba samowolnie nawiozła na wymienione w akcie oskarżenia działki, stanowiące pas drogowy, ziemię i gruz, z domieszką asfaltu i folii, to nie stwierdzono obecności odpadów niebezpiecznych typu azbest.

Te ustalenia Sąd odwoławczy uznał za prawidłowe i wskazał, że „zgodnie z pragmatyką służbową każdy urzędnik powinien działać w ramach swojego zakresu obowiązku i swoich kompetencji”. W ślad za Sądem meriti zauważył, że „zgodnie z Regulaminem Wewnętrznym Wydziału Gospodarki Komunalnej i Transportu Publicznego do zadań Referatu Dróg, którego kierownikiem był oskarżony, nie należała likwidacja składowiska odpadów, w tym odpadów niebezpiecznych. Zadania takie nie wynikają także z Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miasta [...]” oraz podkreślił, że „w subsydiarnym akcie oskarżenia zarzucono oskarżonemu niedopełnienie obowiązków, które w ogóle nie leżały w jego kompetencjach i zakresie zadań. W tej sytuacji zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, który uznał, że oskarżony nie był uprawniony do podejmowania działań o których mowa w zarzucie, dlatego nie można zasadnie twierdzić aby obowiązków nie dopełnił”. W tym stanie rzeczy zasadniczy zarzut kasacji powinien podnosić wadliwość w tym zakresie stanowiska Sądu odwoławczego, w szczególności nieprawidłowe rozważenie konkretnego zarzutu apelacji, tymczasem już na pierwszy rzut oka widać, że zarzuty z pkt 3-5 skargi zupełnie ignorują stanowisko Sądów obu instancji co do samej możliwości przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu, bowiem odnoszą się do kwestii pozbawionych znaczenia w razie uznania, że taka możliwość nie zachodzi.

Zarzut z pkt 2 jest wadliwy chociażby pod względem redakcyjnym (m.in. zawiera mało zrozumiałą frazę, mówiącą o zaniechaniu „ustosunkowania się do zarzutów i argumentacji zawarte w art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów”), jak też niesłusznie sugeruje, że Sąd odwoławczy, który pełnił funkcję kontrolną i nie wydał wyroku reformatoryjnego, miał obowiązki tożsame z obowiązkami Sądu pierwszej instancji: respektowania zasady swobodnej oceny dowodów, uwzględnienia całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz że ustalał podstawę faktyczną wyroku. Nadto nie wiadomo, dlaczego obraży art. 410 k.p.k. (zostało to już wprost wskazane w części motywacyjnej kasacji) pełnomocnik upatruje w naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów, o której nie ma mowy w tym przepisie.

Zarzut z pkt 6 kasacji podnosi naruszenie art. 457 § 3 k.p.k., który określa wymogi co do uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, jednak skarżący najwyraźniej nie dostrzegł, że art. 537a k.p.k. zabrania uchylecia wyroku tego sądu jedynie z powodu wad jego uzasadnienia. W konsekwencji nie może być skuteczne opieranie zarzutu kasacji na naruszeniu przez sąd odwoławczy jedynie art. 457 § 3 k.p.k. Niezależnie od tego trzeba odnotować, że we wspomnianym zarzucie jest mowa nie tyle o brakach uzasadnienia wyroku, ile o wadliwym ustosunkowaniu się przez Sąd drugiej instancji do zarzutów i wniosków apelacji. W takim razie zarzut z pkt 6 jest zbliżony do zarzutu z pkt 1 kasacji, w którym podniesiono, że kontrola odwoławcza była „powierzchowna i niepełna”. W drugim z wymienionych zarzutów zamieszczono jednak konkretne twierdzenie o nierozważeniu zarzutów zawartych w pkt 2 oraz 4 apelacji. Zarzuty te nie odnosiły się jednak do wspomnianej kwestii zasadniczej, tj. ustalenia, że w zakresie obowiązków Z. P. nie leżało podejmowanie działań, o których mowa w akcie oskarżenia. Zwłaszcza w zarzucie z pkt 2, w którym sprecyzowano, jakie ustalenia faktyczne skarżący uważa za błędne, nie wskazano, iż takim błędnym ustaleniem jest, że z racji pełnionej funkcji oskarżony nie miał obowiązku podejmowania działań w celu likwidacji zagrożeń środowiska. W konsekwencji nawet ewentualne nierozważenie tych zarzutów przez Sąd odwoławczy nie mogłoby mieć wpływu na treść wyroku tego Sądu. Niezależnie od tego trzeba wskazać, że z pewnością nie został pominięty zarzut z pkt 4 apelacji. Wszak Sąd *ad quem* przeprowadził stosowny wywód, w ramach którego stwierdził,

że „opinia biegłego z dziedziny chemii i ochrony środowiska i toksykologii sądowej jest (...) w pełni kompetentna, wyczerpująca i rzetelna”. Gdy chodzi o zarzut z pkt 2 apelacji, wywód nie jest tak klarowny, bowiem Sąd Okręgowy po omówieniu zarzutu z pkt 1 nie wskazał wyraźnie, że przechodzi do zarzutu z pkt 2, co uczynił w przypadku kolejnych zarzutów z pkt 3 i 4 apelacji. Tym niemniej da się odczytać stanowisko Sądu również odnośnie do tego zarzutu, przy czym Sąd miał świadomość jego istnienia, skoro w toku wywodów zaznaczył, że „jeśli idzie o zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, to wyżej już odniesiono się do zarzutów zawartych w pkt 2 ppkt a,b,d,e,g”, jak też że inne kwestie podniesione w zarzucie nie miały znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego. W konkluzji, gdyby przyjąć, że nie zaistniała omyłka pisarska, należałoby uznać, że ma rację autor kasacji, gdy wskazał, iż „lektura uzasadnienia Sądu Okręgowego pozwala na stwierdzenie, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych nie było powierzchowne i nierzetelne (...)”.

Rozpoznanie kasacji nie byłoby należyte, gdyby nie zauważyć, że w jej części motywacyjnej skarżący starał się wykazać, iż jednak Z. P. miał obowiązek podjęcia działań, o których mowa w akcie oskarżenia, wobec czego z odmiennym w tym względzie stanowiskiem Sądu Okręgowego „nie sposób się zgodzić”. Argumentował, że „zakres zadań urzędniczych (uprawnień i obowiązków) sformułowany jest z pewną dozą ogólności, powinność określonego działania może wynikać z samej istoty pełnionej przez urzędnika funkcji oraz charakteru powierzonych mu zadań. Każde postępowanie urzędnika nie odpowiadające tym ramom, w zależności od sytuacji faktycznej, może być uznane za niedopełnienie lub przekroczenie władzy. Innymi słowy, uprawnienie lub obowiązek określonego działania może wynikać także z ogólnych zasad postępowania z określonym dobrem prawnym, którym urzędnik w ramach powierzonych mu zadań ma się zajmować, opartych na władzy, wiedzy i doświadczeniu życiowym”.

Wywód ten o tyle nie przekonuje, że pomija, iż akt oskarżenia został oparty na tezie, że „z racji pełnionej funkcji - Kierownika Referatu Dróg Wydziału Gospodarki Komunalnej i Transportu Publicznego Urzędu Miasta [...]” Z. P. był „odpowiedzialnym i zobowiązanym” do podejmowania działań administracyjnych i organizacyjno-technicznych w celu likwidacji zagrożeń środowiska oraz pomija, że

w toku procesu wykazano, iż teza ta jest błędna, bowiem pełnienie wspomnianej funkcji nie nakładało na oskarżonego obowiązku podejmowania takich działań. Jest to oczywiste chociażby z tego względu, że w ramach Urzędu Miasta [...]. funkcjonował Wydział Ochrony Środowiska, który niewątpliwie był właściwy do podejmowania stosownych działań w razie powzięcia wiadomości o zagrożeniu dla środowiska i niezrozumiałe byłoby nakładanie obowiązków w tym zakresie na osobę zajmującą stanowisko poza tym Wydziałem. W tym miejscu celowe będzie odnotować, że w odpowiedzi na apelację obrońca oskarżonego wskazał, iż nigdy nie sprawował on funkcji związanej z ochroną środowiska, a w okresie objętym zarzutem pełniąc „niezbyt eksponowaną funkcję urzędniczą mógł co najwyżej nakładać kary administracyjne za zajęcie pasa drogowego”. Jest faktem, że tak w apelacji, jak i w kasacji skarżący przypominał, iż kiedy w maju 2015 r. W. B. zgłosił w Urzędzie Miasta sprawę zwożenia przez R. S. i wysypywania ziemi z gruzem i innymi odpadami na działkach w okolicy ul. [...], to przełożona oskarżonego zleciła mu przeanalizowanie i wyjaśnienie tej sprawy. Nie negowały tego sądy obu instancji (Sąd Rejonowy: „została mu zlecona do przeanalizowania i wyjaśnienia sytuacja zgłoszona przez W. B.”; Sąd Okręgowy: „sprawa ta została zlecona do wyjaśnienia oskarżonemu”), które jednak nie przyjęły, że Z. P. zaniechał swoich obowiązków w sposób skutkujący zaistnieniem przestępstwa. Inaczej uważa skarżący, który w kasacji akcentował, że „skoro przed Z. P. postawiono zadanie ustalenia i zlikwidowania ewentualnego zagrożenia w związku z zawiadomieniem pokrzywdzonego W. B. o zagrożeniu dla środowiska w związku z nielegalnym wysypiskiem śmieci, które powstało w pasie drogowym przy ul. [...] w [...], to jako oczywistość się jawi, że pierwszym i podstawowym jego obowiązkiem (bo determinującym wybór i dynamikę dalszych kroków) winno być staranne rozpoznanie źródła tego zagrożenia, jego charakteru i rozmiarów, a potem bieżące jego monitorowanie aż do czasu, gdy źródło zagrożenia nie zostanie ostatecznie zlikwidowane. Tymczasem oskarżony żadnych tego typu działań nie podjął. Nie uczynił niczego, by ustalić, a potem na bieżąco weryfikować, jakie rzeczywiste zagrożenia niesie ze sobą składowisko umiejscowione na nieruchomości przy ul. [...] w [...]. zwłaszcza, że R. S. nie wykonał zobowiązania nałożonego na niego na skutek oględzin dokonanych w dniu 02.07.2015 r.”.

Wobec tego wypada zauważyć, że niezasadnie autor kasacji utożsamia przekazane Z. P. polecenie wyjaśnienia sprawy zgłoszonej przez W. B. z obowiązkiem „ustalenia i zlikwidowania ewentualnego zagrożenia”, czy też „starannego rozpoznania źródła tego zagrożenia, jego charakteru i rozmiarów, a potem bieżącego jego monitorowania aż do czasu, gdy źródło zagrożenia nie zostanie ostatecznie zlikwidowane”. Wszak „wyjaśnienie sprawy” to niekoniecznie podejmowanie wszelkich działań oczekiwanych przez zgłaszającego; pod tym pojęciem należy raczej rozumieć wstępne zorientowanie w istocie sprawy, ustalenie podstawowych faktów i czy zachodzi potrzeba podjęcia określonych działań, a jeżeli tak, kto (jaki organ urzędowy) powinien to zrobić. Jak wyżej zaznaczono, w sytuacji gdy w Urzędzie Miasta funkcjonował Wydział Ochrony Środowiska niezrozumiałe byłoby obarczanie kierownika Referatu Dróg, mającego określone i nader ograniczone kompetencje, obowiązkami z zakresu ochrony środowiska, w tym „starannym rozpoznaniem źródła zagrożenia, jego charakteru i rozmiarów, a potem bieżącym jego monitorowaniem aż do czasu, gdy źródło zagrożenia nie zostanie ostatecznie zlikwidowane”. Dodatkowo trzeba wspomnieć, że - co nie jest w kasacji dopuszczalne - skarżący kwestionował poczynione w sprawie ustalenie faktyczne – iż w wyniku działania R. S. nie doszło do stworzenia wysypiska śmieci, zanieczyszczenia gleby i zagrożenia dla środowiska, podobnie jak ustalenie, że w niedługim czasie po zgłoszeniu dokonany przez oskarżyciela subsydiarnego w wyjaśnienie sprawy został zaangażowany kompetentny Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta. Tymczasem Sąd odwoławczy nie bez racji stwierdził, że „kwestią związaną z usunięciem odpadów zajmował się Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa, co potwierdza liczna dokumentacja znajdująca się w aktach sprawy i co potwierdzają zeznania oskarżonego oraz zeznania A. S. , A. K., A. P. i M. T.”. Trafnie też sądy obu instancji odnotowały niekonsekwentną postawę oskarżyciela posiłkowego, który będąc przedmiotem zarzutu zachowanie oskarżonego umiejscawia w „okresie od 31.07.2015 r. do 18.03.2016 r.” (wskazanie drugiej z tych dat nie uwzględnia, że od 1 marca 2016 r. Z. P. był pracownikiem innego Wydziału), chociaż „zdecydowana część decyzji, czynności które przywoływał oskarżyciel subsydiarny (...) dotyczy okresu nie objętego zarzutem aktu oskarżenia” (z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego), „okres czasu

wskazany w zarzucie obejmuje czas, w którym oskarżony nie podejmował i nie mógł podjąć żadnych decyzji w zakresie związanym z usuwaniem odpadów. Zauważyć należy, że pismo z dnia 1 czerwca 2015 r. z którego oskarżyciel wywodzi odpowiedzialność oskarżonego także zostało sporządzone w okresie nie objętym zarzutem" (z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). O nieprzestrzeganiu przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego reguł procesowych świadczy też inny fakt odnotowany przez sądy obu instancji - że zarzut postawiony przez niego w akcie oskarżenia zawiera inny opis czynu, w tym inny okres jego popełnienia i inną kwalifikację prawną, niż w postępowaniu przygotowawczym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1. postanowienia, co skutkowało obciążeniem oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego (pkt 2 postanowienia).

[PGW]

[ms]